

# Komentarze natolińskie

2(2)/2005

MAREK A. CICHOCKI

## Turcja rozpoczyna negocjacje

Pomimo sprzeciwu delegacji austriackiej, kry utrzymanywał się do ostatniej chwili, decyzją Rady z 3 października Unia rozpoczęła negocjacje akcesyjne z Turcją. Tym samym zakończył się ponad czterdziestoletni okres, w którym Turcja z jednej strony wprawdzie miała status kraju stowarzyszonego, z drugiej jednak wciąż niejasna pozostawała kwestia, czy może w ogóle realnie liczyć na perspektywę członkostwa. Rozpoczęcie negocjacji nie jest równoznaczne z

tym, że Turcja będzie członkiem Unii, ale znacznie taką perspektywę przybliży. Proces negocjacji ma charakter otwarty i może zostać przerwany. Niektóre państwa członkowskie (przede wszystkim Francja) uzależniają zgodę na przyjęcie Turcji do Unii od pozytywnego wyniku referendum narodowego. Wszystkie państwa członkowskie muszą zgodzić się na rozszerzenie. Dlatego w sprawie członkostwa Turcji pozostaje nadal wiele znaków zapytania.

Proces negocjacji z Ankarą został jednak już uruchomiony i będzie miał znaczący wpływ na politykę europejską. Dlatego należy zwrócić uwagę przynajmniej na cztery kwestie związane z negocjacjami z Turcją, które w szczególny sposób mogą dotyczyć interesów Polski w UE.

Po pierwsze – należy się spodziewać, że proces negocjacji z Turcją będzie wykorzystywany do

tego, by ponownie ożywić debatę na

**Rozpoczęcie negocjacji nie oznacza,  
że Turcja będzie członkiem Unii.**

temat europejskiej konstytucji i reform wewnętrznych Unii. W historii integracji europejskiej rozszerzenia zawsze wymuszały reformę Unii bądź były traktowane jako pretekst do niej. W przypadku Turcji presja będzie szczególnie duża ze względu na wielkość tego kraju, jego kulturalną odmienność i liczebność mieszkańców (70 milionów). Członkostwo Turcji zasadniczo zmienia i kulturalny charakter Unii i wewnętrzny układ politycznych sił w jej instytucjach. Polska będzie więc musiała być gotowa do tego, aby

zmierzyć się ponownie z kwestią europejskiej konstytucji lub przynajmniej przyszłego ustrojowego kształtu Unii.

**Po drugie** – przybliżenie perspektywy wejścia Turcji do Unii przez rozpoczęcie negocjacji jest sygnałem, że Unia nie zamierza rezygnować ze swych ambitnych planów. Jest tym bardziej ważne, że po negatywnym wyniku referendum we Francji i Holandii w sprawie Traktatu Konstytucyjnego oraz fiasku rozmów dotyczących budżetu na lata 2007-2013 w Unii panował raczej nastrój pesymizmu.

Potwierdzenie politycznych ambicji Unii jest ważne ze

względu na europejską perspektywę Ukrainy. Kraje Unii prowadząc negocjacje z Ankarą i otwierając przed Turcją drzwi do członkostwa nie będą mogły jednocześnie zamknąć ich przed Ukrainą. Gdyby jednak negocjacje z Turcją utknęły w martwym punkcie, zostały zerwane lub doprowadziły do rozwiązań pośrednich (uprzywilejowane partnerstwo) mogłoby to oznaczać ustalenie się takiej pozycji w Unii, która ostatecznie wykluczałaby pełne członkostwo Ukrainy. O ile bowiem w przypadku Turcji uprzywilejowane partnerstwo jest w praktyce politycznym wybiciem (relacje Turcji z UE już są uprzywilejowane), o tyle w przypadku Ukrainy, która jest dopiero na początku drogi, może stać się realną propozycją.

**Po trzecie** – możliwość przyjęcia Turcji do Unii np. w perspektywie 15 lat oznacza konieczność uwzględnienia tego faktu prawdopodobnie już w budżecie Unii na lata 2014-2019, a więc w drugim budżecie po przystąpieniu Polski do Unii. Pociągnie to za sobą mniej korzystną dla Polski re-dystrybucję unijnych środków i gotowość do większego dzielenia się nimi z biedniejszymi (Bułgaria, Rumunia, Turcja).

**Po czwarte** – perspektywa przystąpienia Turcji do Unii będzie prowadzić do przeorientowania do-

tychczasowych geopolitycznych zainteresowań krajów europejskich.

**Perspektywa przystąpienia Turcji do Unii**  
*przeorientuje dotychczasowe zainteresowania geopolityczne krajów europejskich.*

Zbliżenie Turcji do Unii zwykle rozpatruje się pod kątem relacji ze światem muzułmańskim, ale będzie miało ono także bardzo ważne implikacje dla geopolitycznych stosunków z Rosją. Szczególnie po przystąpieniu Bułgarii i Rumunii uczyni region Morza Czarnego jednym z ważniejszych strategicznie obszarów (już choćby ze względu na jego znaczenie dla przesyłu ropy).

DR MAREK A. CICHOCKI *jest dyrektorem programowym CEN*